Rok 3. Kalisz dnia 18 (30) Stycznia 1872 r. № 9.

Wschód słońca o godz. 7 m. 47 r.
Zachód „ „ 4 „ 41 w.
Długość dnia „ 8 „ 54.
Przybyło „ 1 „ 16.
Wschód księżyca o g. 9 m. 27 w.
Zachód „ we dnie.

KALISZANIN,

Dziś. SS. Martyny P. Męczenniczki.
D. 31 „ Piotra Nolaski i Marcelli.
„ 1 lutego SS. ✝ Ignacego i Bryg.

Cena ogłoszeń:
za pierwsze 6 wierszy kop. 25; za każdy następny wiersz po kop. 3.

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Wtorek dnia 30 stycznia 1872 roku.

Kaliszanin wychodzi 2 razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piątki w południe.—**Cena Kaliszanina:** kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnoszenie po kop. 5; numer pojedynczy kop. 6. — **Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindemitha, oraz miejscowe księgarnie; w Warszawie: księgarnie Okońskiego i Wendego.—Artykuły nadsyłane zwracanemi nie będą.

Rozporządzenia Władz miejscowych.

— Konduktor przy szosie powiatu Słupeckiego *Łącki*, przeniesiony do pow. Tureckiego, a na miejsce tego mianowany strażnik pow. Wieluńskiego *Słucki*.

— P. o. Naczelnika stołu wydz. kassowego S. K. *Frisse* i referent kancelarji Izby Skarbowej A. K. *Sarnecki*, przeniesieni jeden na miejsce drugiego od 1 stycznia v. s. 1872 r.

— Leon *Sadowski* pozostający w Izbie Skarbowej bez etatu naznaczony młodszym buhalterem kassy gubernjalnej od 3 stycznia 1872 r.

— Inżenier Grzegorz *Komorowski* naznaczony urzędnikiem akcyzy kaliskiej od dnia 12 stycznia 1872 r.

— Urząd Gminy Gosławice zawiadamia, iż b. właściciel dóbr Czarki, gminy Gosławice w Konińskim powiecie, Antoni Kowalski, przedsięwziął starania o paszport emigracyjny na przesiedlenie się za granicę; ktoby przeto do niego miał jakie pretensje, powinien takowe przedstawić w urzędzie Wójta Gminy Gosławice w przeciągu 6 tygodni.

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— Dane w dniu 25 grudnia (6 stycznia) 1871/2 roku przedstawienie amatorskie na korzyść niezamożnych studentów tutejszego gimnazjum przyniosło dochodu, tak ze sprzedaży biletów, jak i programów rs. 453 kop. 56. Że zaś wydatki wyniosły, a mianowicie: muzyka rs. 20, fryzjerowi rs. 12, afisze i roznoszenie ich rs. 16 kop. 60, za salę rs. 8, maszyniście rs. 6, oświetlenie i ogrzanie sali rs. 15 kop. 95, za charakteryzowanie rs. 10, inne drobne wydatki rs. 11 kop. 35, to jest w ogóle rs. 99 kop. 90, czystego przeto pozostało rs. 353 kop. 66, które odesłane zostały do dyspozycji JW. Dyrektora Dyrekcji Naukowej Kaliskiej.

Za zebranie pracą i poświęceniem tak znacznej summy dla kształcącej się a biednej młodzieży należy się szanownym amatorom przyjmującym udział we wspomnionem widowisku ogólne podziękowanie. Przytem nadmieniamy, że do otrzymania tak świetnego rezultatu przyczyniły się i naddatki nad ceny oznaczone za bilety, które złożyli JW. JW. i W. W.: Gubernator Generał-Major Macniew rs. 13 kop. 50, Generał-Lejtenant Zimmerman rs. 6, Jarociński rs. 5 kop. 50, Zakrzewski rs. 3 kop. 50, R. R. S. Ebeling rs. 3, Czartkowski rs. 3, Korycki rs. 3, Kruszyński rs. 3, Siemkow rs. 2, Generał-Major Nelson rs. 2, Baron Frank rs. 1, Prytwitz rs. 1, Przedpełski rs. 1, i Modrzejewski rs. 1.

— Donoszą nam, że w czasie pożaru we wsi Jastrzębnikach (o którym podaliśmy wiadomość w Nr. 7 Kal.), miejscowi włościanie z prawdziwem poświęceniem gasili ogień, i że dzięki tylko ich ratunkowi, ocalały inne zabudowania gospodarskie, stojące w pobliżu palącej się stodoły.

— Sobotnia, to jest druga maskarada daleko więcej od swej poprzedniczki sprowadziła masek i kostjumów do teatralnej sali.

W liczbie innych widzieliśmy tam wieśniaczki, krakowianki, cyganki, amazonkę, greka, kozaka, hiszpana i t. p., a różnobarwne te postacie, oddając się więcej tańcowi jak intrydze, bawiły się do rana.

— Dany w zeszły piątek drugi koncert ociemniałych artystów pp. Płocera i Gorączkowskiego, powiódł się daleko udatniej, sala bowiem b. hotelu Polskiego była prawie pełną, a gra koncertantów zasłużone zdobywała oklaski. Nazajutrz po koncercie pp. Płocer i Gorączkowski wyjechali w dalszą artystyczną wycieczkę udając się do Sieradza, Częstochowy, Petrokowa i t. d.

— P. Lewandowicz powrócił wraz ze swoją orkiestrą z wycieczki do Konina. O ile wiemy p. L. doznał tam zupełnego powodzenia, bliższe jednak szczegóły co do jego koncertów zapewne doszczone nam będą przez naszego korespondenta z Konina. Jutro jak zwykle wieczór muzykalny pod dyrekcją p. Lewandowicza.

— Od czasu zaprowadzenia gazu w naszem mieście mamy trzy razy tyle latarni jak przedtem a oświetlenie w czasie nocy *księżycowych* jest bardzo dobre, ale za to gazownicy w nielitościwy sposób psują nam bruki. Na ulicy Warszawskiej na poprzek wznosi się kilka pasm kamiennych gór tak wysokich, że przeprawa przez nie powozem, tylko z niebezpieczeństwem ressorów i żeber jadącego odbywać się może. Towarzystwo gazowe za każde choćby najmniejsze uchybienie konsumenta przewidziało karę konwencjonalną pięćdziesiąt rubli, zdaje się, że byłoby słusznem, ażeby to towarzystwo płaciło codziennie 10 rs. kary tak długo, aż nie przyprowadzi bruków do pierwotnego stanu; karę tę możnaby w połowie wnieść do kassy miejskiej, drugą zaś połowę użyć jako wynagrodzenie za połamane ressory i nadwyrężone członki jadących.

— W pewnym domu w Kaliszu zjawili się d. 9 b. m. i r. po południu kominiarczycy winszujący nowego roku. Państwa nie było w domu, więc też spodziewanego datku nie otrzymali. Ze złości, że ich nadzieja ominęła, wymietli sadze z komina i umyślnie rozrzucili takowe po kuchni, w której właśnie prano bieliznę, następnie odeszli z groźbą, iż dla nich cały rok będzie Nowym Rokiem. Kominiarczycy ci w liczbie trzech są w służbie u majstra L.

✝ W d. 8 stycznia r. b., ś. p. Józefa z Kwiecińskich **Szulczewska**, żona nauczyciela prywatnego, przeżywszy lat 58, przeniosła się do wieczności.

YERTA SLOVODA,

powieść,

A. Achard'a;

przekład z francuzkiego przez

S. M. W.

(*Ciąg dziewiąty*).

Jan pochylił głowę na piersi i dwie ciężkie łzy spłynęły po jego twarzy spalonej upałami słońca. Elżbieta grała ciągle, śpiewając zarazem; ręce jej były bielsze od klawiszy z słoniowej kości; a i cudownie wyglądała ubrana w jedwabną suknię; włos jej jasny równał się splecionemu w pierścienie lekkiemu złotu. Biedny drwal spojrzał na swoje, ciemnemi brudy zorane ręce, na niekształtną swą postać, na nogi w grubych, ciężkich butach, na nie zgrabnie zrobioną odzież z grubego sukna. Ułuda marzeń, z ócz mu spadła.

— Macie słuszność, panie, rzekł łagodnym głosem.

I jakby ciężkim uderzony gromem chwiejąc się opuścił ogród. Oddalał się on zwolna, od czasu do czasu obracając się i patrząc na fabrykę, bieg wody, na wielkie ogrodzenie z białego kamienia, na czerwone dachy, na wysokie kominy, z których unosiły się czarne słupy dymu; patrzał na ogród, gdzie mu Elżbieta, gdy jeszcze był chłopcem, znosiła wielkie szklanki ciepłego mleka. Jego twarz męzka była od łez zwilżoną; nie złorzeczył nikomu lecz dźwigał w sercu głęboką boleść.

„Stało się, przeszło! powtarzał, idąc dalej."

Nareszcie oddalił się tak daleko, że choć się obracał, nie widział już tego miejsca, które nie dawno temu opuścił. Teraz dopiero poczuł, że domu, w którym Elżbietę ujrzał, nie należy mu więcej odwiedzać. Ach czemuż nie została wierną nazawsze sukienkom perkalikowym! Wśród tych marzeń boleśnych doszedł do środka lasu; cienie nocy opuszczały się zwolna, jodły szemrały z cicha; przystąpił do dębu, na którym pobożni górnicy wznieśli obraz Najświętszej Panny. Ciągle gorający kaganek palił się przed zwieńczonym w kwiaty obrazem Boga Rodzicy, trzymającej na ręku niebieskie dziecię. Jan upadł na kolana.— „Gdyby mnie Bóg kiedyś córką obdarzył, przysięgam, że starać się będę, aby nie była tak nieokrzesaną, zwyczajną istotą, jak ja, którym każdy gardzi i od siebie odpycha."— Noc całą błąkał się po tej okolicy, chciał o Elżbiecie zapomnieć, a myślał ciągle o niej. Nad ranem przyszła mu myśl, aby zostać żołnierzem. Miał znajomego przy grenadjerach w Eger, pospieszył więc do koszar.

— Jeżeli aż do wycieńczenia sił chcesz pracować i to bez większych widoków nad zostanie feldweblem u strzelców, zostań i znoś trudy jak ja je znosiłem, rzekł do niego znajomy wojskowy.

— Czy nie mógłbym zostać kiedyś oficerem? zapytał Jan.

— Nigdy.

Jan wrócił do siekiery i do ścinania drzew.— Elżbieta zapomniała wkrótce o nim. Została ona później żoną rotmistrza od ułanów, który zabrawszy ją z sobą do Wiednia, strwonił w krótkim czasie połowę jej posagu. - Ojciec Elżbiety w czasie wesela zacierał z zadowolenia ręce; drwal zaś nie śpiewał już nigdy, ale za to w całej okolicy górzystej nikt lepiej i wytrwalej od niego nie pracował. Często spotykał się z biedną dziewczyną, która robiła kapelusze słomiane i nosiła latem kwiaty do miasta na sprzedaż; nieraz płakał przed nią, bo Katarzyna była dobrą i łagodną.

— Dałabym życie za to, gdybyś już płakać i boleć przestał, rzekła do Jana pewnego wieczoru.

Jan poczuł, że biedną tę istotę, sierotę poniewieraną więcej niż on, mógłby jednym wyrazem szczęśliwą uczynić. Są natury tkliwe, które wielkie bóle litościwemi czynią, które przez łzy wylane uszlachetniają swoją duszę. Pewnego dnia ujął Jan rękę Katarzyny i pytał jej, czyby nie chciała zostać jego żoną.

— Może nie będę zawsze wesołym, mówił Jan, a chociaż nie będziesz ze mną tak szczęśliwą jakbym sobie tego życzył, to będę przynajmniej wytrwale pracować, i przekonasz się, że złym człowiekiem nie jestem.

— Kocham cię, odrzekła z cicha dziewczyna. Po roku wydała mu ona córkę; Jan nazwał ją Yertą, przypominając sobie przytem przysięgę wykonaną przed obrazem Matki Bożej. Wynurzył to przed żoną.

— Piękna myśl, rzekła Katarzyna, będziemy też tem usilniej pracowali.

Jan zaczął rozmyślać nad wyszukaniem sobie innego zatrudnienia, ale się przekonał, że wszystkie drogi miał po temu zamknięte. Nie mógł być urzędnikiem cła, zostać żołnierzem, lub czemkol-

— (*Art. nad.*) — W dniu 27 stycznia (8 lutego) r. b. w sali b. hotelu Polskiego dany będzie bal na korzyść szpitali m. Kalisza, na który osoby zajmujące się urządzeniem onego mają honor zaprosić mieszkańców miasta i okolicy.

Cena biletów: familijnego rubli 3, pojedyńczego rs. 1. Biletów nabyć można u pp. Peschke, Heintza, Gesnera i w księgarni p. Grabowskiego.

Różne wiadomości.

— Donoszą z Paryża, że dwanaście sztuk nowych, które ukazały się na scenie, są tylko odgłosem Cesarstwa; że podjęto za ten sam koniec nić przerwaną w lipcu 1870 r., że Offenbach, Stervé i naśladowcy, znowu są bohaterami dnia. Temata przez dramaturgów opracowywane, które zdawało się, że burze polityczne rozwiały bezpowrotnie, na nowo zmartwychwstały i dziś mamy pół-świat, cudzołóztwo, metresy i cholery; piękne temata nie ma co mowić! Ale i świat jaki przedstawiają jest, istnieje, ręką możemy go schwycić. Ten sam baron finansowy, który zapala się świętym gniewem na kommunistów, czyli nie zostaje w tajemnym związku z potęgą, podkopującą przynajmniej o tyle co socjaliści i komunizm, podwaliny społeczeństwa? Czyliż loretki, koketki, w axamit i jedwab' strójna prostytucja, nie są wrogami społeczeństwa? Tem samem mianem nazwać także możemy część świata pieniężnego i giełdowego, który nie tylko w Paryżu ale i w innych stolicach kryje pod wonią perfum — brudy, nikczemność, swawolę i staje się niezaprzeczonym współpracownikiem skrajnego motłochu. (Przegl. T.)

— W Berlinie kursuje już nowa złota moneta niemiecka 20 markowa. (G. H.)

— W 1869 roku policja w Londynie ukarała 88,000 osób za pijaństwo; w r. zaś 1870 ukarała ich 132,000. Pijaństwo wzmogło się nietylko w Londynie, ale i we wszystkich znaczniejszych miastach Wielkiej Brytanji. (K. C.)

— Przypominamy obywatelom ziemskim, iż w miesiącu styczniu opłacać należy następujące podatki: a) gruntowy zasadniczy, b) składka ogniowa od nieruchomości, c) składka na urząd gminny. (K. Roln.)

— Na karę sześciu miesięcy więzienia skazany został w Londynie muzyk niemiecki Busch, który w pewnem towarzystwie objął wpół pannę Nilson śpiewaczkę i chciał ją w zapale więcej artystycznym, uściskać. Śpiewaczka zaskarżyła zuchwałego entuzjastę, a wyrok jak widzimy wypadł surowy. (K. W.)

— Mormoni z Utach, donosi Kurjer Amerykański, zamyślają wyemigrować na wyspy Sandwichskie. (Przegl. Katol.)

— P. Kleczkowski, były sekretarz przy konsulacie francuzkim w Chinach, obejmuje katedrę chińskiego języka w paryzkim Collége de France. Pan Kazimirski, znany tłumacz Koranu, został tam profesorem języka arabskiego. (P. T.)

— Z Wrocławia donoszą, że hr. Frankenberg Tillowicz otrzymał koncesję na budowę kolei żelaznej z Opola do Nissy (Neisse-Oppeln). (G. H.)

— Jak dowiadują się „Rusk. Wied." Towarzystwo ulepszenia rasy bydła w Rossji, zamierza założyć w okolicach Moskwy formę porównawczą dla hodowli wszelkiego rodzaju bydła, jak czystej krwi tak i mieszanej, (K. W.)

— Szkarlatyna, jak donosi Now. Wr., zaczęła grasować w Petersburgu. Zapadają na nią nietylko dzieci, lecz i dorośli. (G. W.)

— Rada powiatowa w Ostrowie W. Ks. Poznańskiem postanowiła wziąść udział z kapitałem talarów 200,000, w budowie kolei Kluczborsko-Poznańskiej i taką samą summą poprzeć pierwszą kolej, któraby przez Ostrów przechodziła. (K. C.)

— Prusy Zachodnie mają 1,119,280 ludności w dwóch rejencjach, z których Gdańska liczy 242,535 lutrów, a 230,123 katolików; Kwidzyńska ma 359,213 lutrów, a 359,945 katolików.

— Astronom włoski Giovanni Castro, przepowiada na r. 1877 dnia 11 stycznia koniec świata. Powiada, że kometa zetknie się z ziemią, tak że ludzie i wszelkie stworzenia najprzód będą uduszone, a następnie spalone. Z ciekawością wyglądamy terminu tej śmiesznej przepowiedni. (K. C.)

— Ślusarz Rudolf Rygl w Wiedniu zbudował wieszadła na rzeczy, zabezpieczające od złodzieja.

— P. Letestu w Paryżu wynalazł sposób wyrabiania skór nieprzemakalnych od wody, zasadzający się na nasyceniu ich przy działaniu silnego ciśnienia, mięszaniną z kauczuku rozpuszczonego w weneckiej terpentynie, z żółtego wosku i oliwy. (G. Prz. R.)

— Lekarze Płoccy idąc za popędem Radomskich, pisze Przegl. Tyg., tworzą stowarzyszenia w celu wzajemnego wspierania się radą i nauką. Pierwsze zebranie miało miejsce d. 12 grudnia r. z. Czy nasi pp. lekarze kaliscy nie pójdą za tym przykładem?

— Od pewnego czasu zaczynają wprowadzać w piwowarstwie kwas podsiarkowy co zwiększa dobroć piwa i nadaje mu możność dłuższego przechowywania się. (G. Prz. R.)

— Butelki po winie i piwie czyścić można najdoskonalej roztworem nadmanganianu sody.

— „Pet. Listok" donosi, iż wkrótce mają się w Petersburgu odbywać próby nowego działa szybkostrzelnego, wynalezionego przez p. Baranowskiego. Szybkość strzałów i morderczość tego przyrządu ma przewyższać odpowiednie zgubne przymioty kartacznicy. Powiadają, że p. Baranowski zawarł układ z pewnym anglikiem co do wzięcia przywileju na ten wynalazek tak w Rossji jak i za granicą. Dziennik wspomniony ubolewa, że armja rossyjska pozbędzie się przez to możności wyłącznego posiadania owego przyrządu. (G. W.)

— We wszystkich zakładach naukowych średnich w Paryżu i we Francji, od Nowego Roku zaprowadzoną została nauka robienia bronią. Każdej szkole dano odpowiednią liczbę chassepotów. (K. C.)

— Zostawiamy do ocenienia amatorom cygar to co następuje: często spierają się o wiek, jaki powinno mieć cygaro, ażeby było dobre. Fabrykanci cygar w Hawannie, którzy powinni się znać, palą cygara w miarę jak je fabrykują. W sławnym magazynie cygar w New-Yorku, Kubańczyk przed podaniem kupującemu cygara, przykłada je do ucha. „Dla czego ten gest?" „Ażeby zobaczyć, odpowiada, albo lepiej, żeby usłyszeć czy cygaro nie jest za suche; jeżeli jest za suche, usłyszę jak będzie trzeszczało; cygaro młode i miękkie nie robi szmeru." „Jaki wiek powinno mieć cygaro?" „Cygaro dwu albo trzytygodniowe jest dość stare; jeżeli zachowujemy je dłużej w klimacie takim jak nasz, traci smak i wkrótce robi się nic warte." U nas przekonania co do cygar są inne, żądają cygar odleżałych i suchych. Nawet pod względem smaku, co kraj to obyczaj. (G. W.)

Wiadomości z literatury, sztuk, nauk, przemysłu, handlu i t. p.

— Wędrowiec od początku r. b. zaprowadził w swem piśmie nową rubrykę p. t.: „Kalendarz tygodniowy." Jest to kalendarz historyczno-bieżący, nie bez wartości pod względem przypominków obchodzić mogących dzieje ogólne, sztuki, literaturę i t. p. Od początku też r. b. pismo to drukuje godną uwagi pracę p. Ludwika Niemojowskiego p. n.: „Fauna syberyjska, gawędy zoologiczne." Jakkolwiek artykułu tego są dopiero początki, przecież widać tam szczegóły nowe, rzeczy zajmujące i nieznane. Wędrowiec również z początkiem tego roku zaczął dawać dodatek; takim obecnie jest „Podróż po Ameryce północnej," pani Audouard. Zdaje się nam, że można było wyszukać coś lepszego niż ta podróż kobieca. Nie możemy także pominąć i pewnej uwagi: „Wędrowiec" daje dodatek (płatny), *z podróży*, a w samem piśmie poświęconem podróżnictwu (przynajmniej z tytułu), zatyka szeroko szpalty nudną powieścią „;Kapryśna kobieta," w dalszym ciągu

---

wiekbądź innem, ale urodzenie jego, mimo, że czytać i pisać umiał, nie dozwalało mu wynieść się po nad swój niski stan społeczny. Nigdzie wyjścia! bo też nigdzie nie zbywało na ludziach, a w miastach liczne układy rękodzielne stawiały każdemu obcemu nieprzełamane zawady. Po licznych a daremnych staraniach schwycił znów siekierę i wrócił do lasu. Odtąd nie wydał on jak również Katarzyna ani jednego grosza napróżno, chyba, że tego konieczne potrzeby życia wymagały. Gdy Yerta doszła do odpowiedniego wieku, wysłali ją rodzice do szkoły.

Pewnego dnia przeliczył Jan skarb zebrany, który się zwiększył, lecz mimo to brakowało tam jeszcze wiele nimby możebnem było odbycie podróży, o której już dawno zamyślał. Niemało miesięcy upłynąć by jeszcze musiało, nimby zebrał potrzebną summę.

Z ufnością udał się do ojca Elżbiety, mającego w blizkości znaczną fabrykę porcelany i wyjawił mu swój zamiar, że chce się udać w dalekie kraje, aby tam szczęścia poszukać; że zaś oszczędzone pieniądze do wykończenia zamysłu tego nie starczyły, prosił go zatem o pomoc. Fabrykant nie zapomniał jeszcze Jana, tem bardziej, że go znał jako wytrwałego, pracowitego, trzeźwego i poczciwego człowieka, to też bez żadnego wahania wyliczył mu żądane a wystarczające pieniądze.

— Jeśli ci się poszczęści, rzekł ojciec Elżbiety zwrócisz mi tę sumkę; jeśli cię szczęście zawiedzie, dodał z wyrazem smutku i żalu, wtedy zięć mój o tyle mniej w garnizonach do strwonienia mieć będzie.

Nie potrzebował Jan zbyt długiego czasu, aby stósunki swoje uporządkować. Chciał udać się do Ameryki, iżby tam jak wielu jego ziomków, w odległych, wschodnich okolicach jak osadnik zamieszkać. Wkrótce pożegnał ojczyste Czechy, a nim miesiąc upłynął, opuścił wybrzeża Europy. Pierwszem staraniem za przybyciem jego do Nev-Yorku było wyszukanie dobrego zakładu szkolnego gdzieby mógł córkę doświadczonemu powierzyć kierownictwu. Nie chciał ją też niepotrzebnie narażać na długie i uciążliwe podróże. Zapłacił za pensjonat z góry za rok cały i puścił się pełen nadziei w nieznane sobie strony.

Nie myślimy iść krok w krok za Janem i opisywać różnych znojów i trudów jakie przecierpiał; wystarczy nam wiadomość, że szczęśliwy obrót rzeczy dopomógł w pracy nieugiętemu charakterowi jego. Uprawa roli była błogosławioną, prócz tego zakupił część lasu, z czego znaczne wpływały dochody. Posiadłość na której domek wystawił, a jaką coraz bardziej późniejszemi nabyciami rozszerzał, była w tak korzystnem miejscu, iż z czasem osada jego stała się sercem kolonji późniejszych osadników, bo w miejscu gdzie wpierw dęby i inne wznosiły się drzewa, teraz powstała osada.

W drugim już roku Jan wypłacił krewnemu swemu zaciągniętą summę; resztę kapitału z zarobku chował na zasób, iżby mieć na zapłacenie pensjonatu córki. Kiedy Yerta czternaście lat ukończyła, myślał Jan o odesłaniu jej do Europy w celu dalszego kształcenia. Zdarzyła się mu sposobność gdyż pewna rodzina wracająca do Niemiec, aby tam żyć spokojnie z majątku zebranego pracą, podjęła się zabrać z sobą Yertę do Europy. Po powrocie na ląd stary, oddano Yertę do jednego z najsłynniejszych zakładów w Mannheim'.

Jan zamyślał jeszcze lat kilka pozostać w Ameryce, gdzie liczne korzyści usiłowania jego sowicie nagradzały, gdy śmierć Katarzyny wpłynęła na zmianę zamiarów jego. Samotność była mu uciążliwą; widok miejsc, w których poczciwa żona przychodziła mu zawsze z pomocą i radą, przepełniał jego serce smutkiem i nieprzezwyciężoną tęsknotą. Z wyjątkiem jednego domu i małego pola, drogich wspomnieniem dla jego duszy, sprzedał wszystko i wrócił do Europy, aby zabrać z sobą Yertę i z nią żyć dalej. Była ona wtedy w siedemnastej wiośnie życia. Zbyt wielka pilność w naukach wpłynęła niekorzystnie na zdrowie Yerty: była bowiem wysoką a wątłą i bladą, podobną do wysmukłych posągów świętych, z jakimi spotykamy się w nawach gotyckich świątyń. Kiedy Jan ją ujrzał i mowę jej usłyszał zaniemiał i wstrząsł się cały. Ta biała postać z delikatnemi dłońmi, byłaż jego córką, byłaż tą samą Yertą, która w okolicy Egru boso zwykle chodziła? Gdy ją ojciec ściskał i całował, rozpływał się we łzach; w roztkliwieniu jego widać było odblask powagi rodzicielskiej. W Czechach byłaby wiecznie córką drwala, bo czyż nie żyli jeszcze ludzie, z którymi Jan chodził do boru jodłowego z siekierą na plecach?, w Baden może być dziedziczką; postanowienie co do przyszłości Yerty Jan powziął natychmiast.

Tymczasem pewna młoda pani, czująca ku Yercie gorącą przyjaźń, wybierała się do Włoch dla poratowania zdrowia; prosiła więc Czeszkę, aby jej zechciała towarzyszyć w podróży. Ponieważ Yerta przez nagły wyrost była osłabioną na siłach —wątłą i bladą, pozwolił jej przeto ojciec na prośby damy z domu Karlowitz' odbyć podróż pod włoskie niebo. Było to nowe rozłączenie się córki z ojcem. (D. c. n.)

idącą od roku zeszłego. Gdyby ta powieść była dodatkiem, a dodatek podróży po Ameryce wszedł w treść Wędrowca — rzecz inna, ale na odwrót, to już zaprawdę gwałt wyrządzony logice, bo niechże będzie kto mądrym, że pismo poświęcone opisom świata, zużywa więcej tekstu na powieści niż na podróże, a z podróży daje dodatki! W tem położeniu, my i wiele, wiele innych osób prosimy wydawcę „Wędrowca," żeby nam pozwolił prenumerować *tylko* dodatki. I jedno jeszcze wypowiemy. Jak nasze społeczeństwo, tak nasza literatura i zatem nasze wydawnictwa, mniej spekulując, więcej sumiennością zrządzić się powinny. Każdy tom „Wędrowca," to z natury tego pisma, winna być całość; a więc łapki zastawiane na prenumeratorów przerzucaniem dalszych ciągów jakichś artykułów z półrocza na półrocze (gdy się kończą tomy), a co gorsza z roku na rok nowy, pod żadnym względem miejsca mieć nie powinny. Takim manewrem podtrzymywać prenumeratorów, to nie sztuka. Pismu, którego każdy tom złożony jest z łatek i szmatek, należałoby mieć odzież przynajmniej kompletną, kiedy się już ma łataną, nie zaś np. w pierwszym numerze na rok 1872 palić na tytule olbrzymiemi literami „Serja 2-ga, Nr 105, tom V!" Kto więc nie jest szczęśliwszym posiadania serji 1-ej lub przynajmniej serji 2-ej i 104 jej numerów poprzednich, ten..... ma łatkę i szmatkę.

Takiej samej taktyki trzymają się i „Kłosy," Pomówimy i o nich, nie dla tego, aby pismo nasze w krytykę bawić się chciało, ale dla tego, aby wypowiedzieć tym pismom co o nich u nas mówią.

— Do nowo-wychodzącego pisma „Przyroda i Przemysł," poczynającego zajmować poważne i nader użyteczne w literaturze naszej stanowisko, przyłączany jest dodatek wielce ciekawego interessującego a popularnie skreślonego dzieła p. t. „Szkice z życia zwierzęcego."

— „Izralita," to pismo wyborne pod wielu względami, traktowane z grzeszną obojętnością przez naszych starozakonnych, dla których tylko wydania niemieckie urok mają, z początkiem r. b. zaczęło 7-y rok swojego istnienia. W 1-ym numerze gazety „Izraelita" z r. b. jest artykuł p. t. „Czego chcemy i do czego dążymy?;" artykuł ten stanowi wyznanie zasad tego pisma, między któremi założyło ono sobie: 1-e we względzie religijnym: aby lud starozakonny otrząsł się z naleciałości, jakie wieki nań włożyły; aby zarzucił cześć bezwzględną dla litery, aby na czystej wierze w Boga jedynego i w wyższe porywy duszy człowieczej, na dwóch tych filarach stanowiących jedynie prawdziwe podstawy jego wiary, ugruntował swe życie religijne wolne od balastu formułu etc. 2-e we względzie moralnym: aby sprawiedliwość, miłość bliźniego, czystość obyczajów, skromność, umiarkowanie, poczucie osobistej godności, były pobudkami działań i drogoskazami życia żydów; 3-e we względzie społecznym: aby żydzi zrzucili ze siebie i z swego otoczenia wszelkie znaki wyłączności, rodzące tylko zgubną ku nim niechęć ze strony reszty społeczeństwa i 4-e we względzie ogólno-ludzkim: aby każdy żyd był człowiekiem oświeconym, aby ukochał wiedzę i umysł swój ciągle nią wzbogacał.

Założenia powyższe „Izraelita" rozwinął obszernie; są to założenia tchnące wyższą moralnością, wyższym rozumem i zdrowem widzeniem rzeczy; są między nimi rady, które i nie—żydom wielce przydać by się mogły.

O HERBACIE.

Nakładem braci K. S. Popowych wydaną została obecnie w Warszawie broszurka dołączana do gazety warszawskiej p. t.: „O herbacie i przygotowaniu jej przez rossjan w Chinach. Skreślił K. A. Popow radca handlowy." Z broszurki tej mieszczącej w sobie wiele ciekawych wiadomości, nie mogących być obojętnemi dla wielu u nas zwolenników herbaty podajemy wypisy; tem zaś one są więcej interessujące, że skreślone przez osobę doskonale znającą się na przedmiocie.

Kilka jest odmian herbaty: oprócz Chin rośnie ona w Indjach Wschodnich, na wyspie Jawie, w Japonji i w innych miejscowościach w pobliżu Chin będących. Przyjęła się ona i w Rio-Janeiro w Brazylji, lecz o wiele ustępuje w dobroci chińskiej. Z Chin do Rossji przewożone są głównie następujące odmiany herbaty: czarna, kwiatowa, zielona, żółta (bajowa) i cegiełkowa. Najlepsza czarna herbata pochodzi z prowincji Fu-czau; kwiatowa dzieli się co do zapachu na różanną i zatęchłą to jest umyślnie w stanie niedosuszonym szczelnie zapakowaną, w skutek czego powstaje aromatyczna jej fermentacja. Żółta i zielona herbata pochodzi z prowincji Nganhoei; pierwszy rodzaj używa się jako przysmak zastępujący poobiednią kawę. Herbata cegiełkowa, najtańsza, bo i najpośledniejsza, nie stanowi osobnego gatunku, jest ona tylko pozostałościami herbaty czarnej, sprasowanemi w kształt cegieł, zkąd bierze nazwę. Pod względem składu, herbata ma w sobie wiele części pożywnych, gdyż 1 zołotnik herbaty, z którego wyciągnięto ⅓ część materji roztworowej, odpowiada 24 zołotnikom najlepszego ziarna zbożowego; ma ona także w sobie garbnik czyli tanninę, alkaloid, teinę, olejek eteryczny który jej nadaje zapach, fibrynę, białko i hematynę czyli pierwiastek farbujący. Herbata oddziaływa na trawienie, pobudza cyrkulację krwi i wpływa na cały organizm. Najlepiej ją przechować w skrzynkach drewnianych nie mających świeżyzny drzewa wyłożonych wewnątrz ołowiem; niedopuszczać zbytecznej wilgoci lub suszy i nie trzymać w pobliżu przedmiotów wydzielających woń jaką. Do przyrządzenia herbaty używa się wody rzecznej, czajnika porcelanowego lub fajansowego, nie zaś metalowego. Przed wsypaniem herbaty należy czajnik wypłukać gorącą wodą, nalać wody do połowy, wsypać herbatę, zostawić pod na kryciem przez 5 minut po nalaniu wody do pełności; słowem robi się napar, nie zaś gotuje jak to czynią niektórzy. Szklanki przed nalewaniem powinny być wypłukane w gorącej wodzie.

Użycie herbaty w Chinach odnosi się do czasów bardzo starożytnych, już w końcu VIII wieku pobierano tam od niej podatek. Od IX wieku zaczęła się upowszechniać w Japonji a od XVII w. w Europie. Rosja i Niderlandy zaczęły ją pierwsze sprowadzać. Po raz pierwszy jako dar dla monarchy otrzymało jej 200 paczek poselstwo rossyjskie w r. 1638, lecz nie znając się na wartości ziela, chciało gdzie rzucić w drodze, ale że posłowie zaniechali tego zamiaru, więc przybyła do Moskwy, gdzie ją już od r. 1674 zaczęto sprzedawać a od r. 1680 po zawarciu traktatu z Chinami, stale sprowadzać.

Lepszy gatunek herbaty zwany Hubejskim, uprawiany jest głównie w okręgu Janlju-duń mającym około 175 wiorst obwodu. Drzewka sadzą się zwykle w kwietniu z nasionek herbaty, którą dopiero zbierać można po 3 latach. Drzewka dochodzą do 5 stop; po latach 10 zaczynają schnąć. Zbiór odbywa się 3 razy do roku: w kwietniu (i ten jest najdelikatniejszy) w czerwcu i sierpniu, po czem dokonywa się jej suszenie, przesiewanie i t. p. Herbatę kwiatową i jej lepsze gatunki pakują chińczycy w skrzynki zwane cybikami, od Mongolskiego wyrazu „cibych" plecionka. Cegiełkowa herbata wyrabianą bywa przez cały rok głównie w prowincji Hubey. Do wyprodukowania czarnej pekińskiej cegiełkowej herbaty biorą się liście pozostałe z przesiania czerwonej herbaty przez 4-te i 5-te sito, oraz drobne i nieskręcone liście a nadto gruczołki i łodyżki; do herbaty cegiełkowej zwyczajnej używają się liście stare, które pozostały na drzewkach, liście 3-go zbioru, grube liście 1-go i 2-go zbioru oraz szypułki, łodyżki i t. p. Do 3-go gatunku herbaty cegiełkowej zwyczajnej, lecz z tą różnicą, że łodyżki w mniejszej ilości są brane. Wyrób herbaty cegiełkowej zaczął się w r. 1862 a dzierżawy fabryk chińczyków przez rossjan datują się od r. 1863. Herbata cegiełkowa wyrobiona przez rossjan w r. 1869 miała wartości na monetę chińską 480730 łan i 97 fyn, a że według ówczesnego kursu 1 łan—rs. 2 k. 60, zatem wyrób miał wartości 1,249,900 rs. 52 kop. Przygotowaniem herbaty bajchowej u dzierżawców ruskich zajmuje się 200 robotników i od 700 - 800 wybieraczek; ta liczba pracowników w ciągu 11—14 dni może przygotować 600 skrzynek herbaty. Pod względem wagi i monety, ta jest w Chinach następującą: 1 pikul = 100 ginom, 1 gin = 1 ½ funta rossyjskiego, a zatem 1 pikul = 147 $^{68}/_{100}$ funtów r. Chińska moneta łan = około 2 rs. w pieniądzach srebrnych, co zaś do bankowych to kurs zależy od kursu jaki jest przyjęty między Chinami a Londynem i między Londynem a Moskwą. Do r. 1865 Rosjanie wyrabiali tylko herbatę cegiełkową, odtąd zaś obznajmiwszy się zaczęli przygotowywać i bajchową. W r. 1869 dzierżawili 12 fabryk w prowincji Chubey a 3 w prowincji Humań. Jakkolwiek herbata idąca z Chin lądem to jest drogą Kiachtyńską ma pierwszeństwo nad przychodzącą drogą morską, jednakże handel herbaciany Kiachtyński chyli się do upadku a natomiast handel kantoński czyli drogą morską do kolosalnych wzrasta rozmiarów.

Przedsiębiorstwo pp. Popowych zaleca głównie trzy gatunki herbaty: Nenhco, Fu-cze-fu i gatunek tak zwany wyborny. Z cennika zamieszczonego w broszurce, widzimy: że najdroższą jest herbata żółta, której 3-ch funtowa skrzynka kosztuje rs. 27, najtańszą zaś czarna cegiełkowa, bo 2 jej funty kosztują rs. 1 k. 10. Skład herbaty firmy Popowych w Kaliszu, posiadają pp. Mikulski i Tamilin.

Przegląd polityczny.

W sferach rządowych berlińskich bacznie śledzą rozwój spraw wewnętrznych w Austrji i Węgrzech, i okazują niezadowolenie i prawie niepokój z obrotu wypadków w Wiedniu, Peszcie i Zagrzebiu, niezapowiadających spiesznego umocnienia monarchji austrjacko-węgierskiej.

Jedyną ważniejszą wiadomością z Francji, jest dość upowszechniona pogłoska, że Zgromadzenie Narodowe zamierza mianować wice-prezydenta Rzeczypospolitej, aby Francja miała naczelnika państwa na przypadek ponowionego starcia z panem Thiers. Ogólnie sądzą, że teraźniejszy prezes Zgromadzenia Narodowego, pan Grévy, mianowany będzie tym domyślnym następcą dzisiejszego prezydenta Rzeczypospolitej.

Zaledwie przesilenie w Wersalu usunięte zostało przynajmniej na teraz — aliści depesze donoszą o wybuchu nowego przesilenia w Hiszpanji. Wypadek ten nie był niespodzianką, można go było z pewnością przewidzić, jest on bowiem tylko jednym symptomatem w walce, którą Korona i rewolucja staczają z sobą w Hiszpanji. Po stronie pierwszej stoją żywioły zachowawcze i umiarkowane, nie tracące jeszcze nadziei, że pomyślność ich kraju rozwinąć się może pod rządem monarchicznym dynastji sabaudzkiej. Po drugiej stronie jest koalicja republikanów i radykalistów wszelkich odcieni, klerykalnych, karlistów, izabelistów i internationalów.

Bruksella, 24 stycznia. „Indep. Belge" zawiadamia z Wersalu, że p. Thiers znużony i zniechęcony nie tyle się dobrowolnie zgodził, ile bardziej uległ pozostając u steru rządu. Ogólnie wątpią czy długo będzie prezydentem. Wszystkie spojrzenia zwrócone są teraz na p. Grevy, który ma być mianowany prezydentem rzeczypospolitej.

Berlin, 24 stycznia. Pogłoski o blizkiej dymissji Bismarka są zupełnie bezzasadne.

Konstantynopol, 24 stycznia. Zapewniają że w maju r. b. ogłoszone będzie następstwo tronu w prostej linji. Współcześnie najstarszy syn Sułtana książe Irady Izedie mianowany będzie szefem armji. Szeik ul Islam (Naczelnik duchowieństwa mahometańskiego) pozyskany jest dla tego projektu. (G. P.)

Telegramy.

Berlin, 25 stycznia. Onegdaj ratyfikowany został traktat kolei żelaznej z Ełku do Brześcia Litewskiego.

Madryt, 25 stycznia. Izba deputowanych rozwiązana. Nowe wybory 20 kwietnia.

Bukareszt, 25 stycznia. We wtorek wieczór było trzęsienie ziemi.

Ogłoszenia.

Magistrat miasta gubernjalnego Kalisza.

№ 8596. Na mocy ukazu Rządu Gubernjalnego z dnia 17 grudnia 1871 r., za Nr 5886, niniejszem zawiadamia, że dnia 9 (21) lutego r. b. o godz. 11 rano, w biurze tegoż Magistratu odbędzie się licytacja (in minus), przez opieczętowane deklaracje, na oddanie w entrepryzę wykonania robót przy przerobieniu i reparacji mieszkania wikarjusza i służby kościelnej w klasztorze po-Bernardyńskim w Kaliszu, zacząwszy od sumy anszlagowej rs. 825 kop. 86 i pół.

Przystępujący do licytacji obowiązany przedstawić vadjum w ilości rs. 82 kop. 59.

Warunki licytacyjne i kosztorys, mogą być przeglądane w Magistracie w godzinach biurowych.

Za Prezydenta, *Tański.*

(21-3-2) Za Radnego, *Marcinkowski.*

NAUCZYCIEL DOMOWY,

który obok nauk elementarnych zdolen jest udzielać początków muzyki na **fortepjanie** i na **skrzypcach,** poszukuje miejsca od 1-go lutego r. b. Bliższa wiadomość w expedycji Kaliszanina. (22-2-2)

Młoda osoba

posiadająca języki: francuzki, angielski i niemiecki, życzy sobie dawać lekcje w powyższych językach. Osoby interesowane raczą dać wiadomość do expedycyi Kaliszanina,—gdzie też o bliższych warunkach dowiedzieć się można. (16-3-3)




Na folwarku Rypinek pod Kaliszem jest do wydzierżawienia na lat trzy: **MLECZARNIA Z MLEKIEM** od krów 30-tu oraz z pomieszkaniem składającym się z 3-ch pokoi, kuchni i piwnic,—a to od 11-go kwietnia 1872 r.

O warunkach kontraktu dowiedzieć się można u dzierżawcy tegoż folwarku. (29-5-1)

KANTOR LOTERJI

KLASSYCZNEJ

HENRYKA HURTIG

w Kaliszu.

Poleca się z **losami** do klassy I-ej loterji 118-ej w ¹/₁, ¹/₂ i ¹/₄ częściach, ciągnienie której odbędzie się dnia 7 i 8 Lutego r. b.

KANTOR LOTERJI KLASSYCZNEJ

KRÓLESTWA POLSKIEGO

przy księgarni i składzie nut

Juljusza Mittwoch w Kaliszu

Ma zaszczyt upraszać Sz. Publiczność, która raczyła u mnie zamówić do **klassy I**-ej obecnej loterji losy z żądanemi numerami, o wykupienie takowych, gdyż ciągnienie 1-ej klassy się zbliża; oraz poleca swój kantor bogatym assortymentem różnych numerów: **losami** całemi, połówkami i ćwiartkami. Wypłata wygranych zaraz po otrzymaniu na drugi dzień zawiadomienia nastąpić może. Tamże bilety **Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych** na rok 1872 są do nabycia.

Żądania z prowincji odwrotną pocztą uskuteczniają się.

J. Mittwoch

(8—3-3) Kolektor

Bank rolniczo-przemysłowy Kwilecki Potocki i Spółka, Filja Wrocławska,

dostarcza wszelkich nasion pastewnych oraz machin rolniczych tanio i w najlepszych gatunkach, —prosząc o wczesne zamówienie. (27-3-1)

W domu pod Nr. 18-tym w rynku są do wynajęcia **LOKALE** od 1-go lipca r. b. (3-3)



300 sztuk owiec młodych i zdrowych macior i skopów dla braku paszy z powodu pogorzeli jest na sprzedaż w Jastrzębnikach. (20-3-2)



MOSKIEWSKIE
TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ OD OGNIA
w Moskwie,

z kapitałem zakładowym rubli sr. 2,000,000, wniesionym całkowicie, oraz znaczne fundusze zasobowe.

Przyjmuje wszelkie ubezpieczenia od ognia po składkach umiarkowanych. W razie pogorzeli Towarzystwo wynagradza całą poniesioną szkodę bez żadnych potrąceń.

Likwidacja strat przez pożar zrządzonych, uskuteczniа się z największym pośpiechem.

W razie sporów Towarzystwo podaje się wyrokom tutejszych sądów i w tym celu obrane ma mieszkanie prawne w biórze

Agencji Generalnej na Królestwo Polskie

w Warszawie przy ulicy Bielańskiej № 602,

przy Domu Handlowym

SAM. ANT. FRAENKEL.

Agentura na Kalisz i okolice powierzoną została p. ZYGMUNTOWI SULIMIERSKIEMU.

(30) **Sam. Ant. Fraenkel.**

PRZYRODA I PRZEMYSŁ,

CZASOPISMO POPULARNO - NAUKOWE,

poświęcone naukom przyrodzonym, z zastosowaniem ich do przemysłu,

wychodzić zacznie od Nowego Roku 1872, raz na tydzień we środę, i obejmować będzie dwa arkusze druku. Prenumerata wynosi w Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50; — na prowincji i w Cesarstwie włącznie z przesyłką: rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.

Prenumerować można wprost w Redakcji, przy ulicy Dzikiej w domu Wgo Aquilino, pod № 2323 (3 nowym), w składzie głównym w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa, oraz we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych, i w kantorach pism perjodycznych.

Od Nowego Roku 1872, Redakcja przeniesioną została do hotelu Wileńskiego № 569/71 (49 nowy), od strony ulicy Długiej. (2)

Do osobno urządzonego

SKŁADU HERBATY

L. Mikulskiego

nadeszły w tych dniach świeże transporta herbaty z domów renomowanych, jako to:

Braci K. S. Popowych.
Piotra Orłowa.
Wasilego Milmuszyna.
W. M. Istomina.
Leona Krupeckiego.
D. Malinlaka.

Z którą poleca się Szanownej Publiczności. (28)

Kurs Giełdy Warszawskiéj.

Dnia **27** stycznia 1872 r.

Monety i papiery.	żądano		płacono	
	Ruble i kopiéjki			
Pół-Imperjały rossyjskie	—	—	—	—
Obligi skarbowe	—	—	—	—
Listy zast. 3 okresu serji I. za rsr. 100	90	30	90	—
„ „ „ serji II. „ 100	89	20	88	80
„ „ nowe 5% z r. 1869 . . .	89	65	89	30
Obligi Towarzystwa Kred. Ziemsk. .	100	20	100	—
Listy Likwidacyjne za rsr. 100 . .	75	80	75	45
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	—	—	—	—
Nowa rossyjs. pożyczka premjo. 1864	—	—	—	—
„ „ „ „ 1866	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied. za szt.	—	—	88	50
„ „ „ Warsz.-Bydgoskiéj .	69	—	68	50
„ Głów. Tow. Ros. Dróg Żelaz. .	—	—	136	50
„ Drogi Żelaz. Warsz.-Terespol.	—	—	—	—
Obligacje Kolei Żelaz. Terespolskiéj	—	—	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabrycz.-Łodzkiéj .	103	—	102	—
5% Listy Zastawne Rossyjskie . .	—	—	—	—

Wartość kup. od L. Z. starych k. 38 4/9
„ „ „ nowych „ 48
„ „ „ Likwidac. „ 62

Weksle.				
Berlin: Weksel 100 talarowy 8 d. .	108	37	108	7
Londyn: 1 funt szterling 3 m. . .	7	26	7	24
Paryż: 300 franków 10 dn.	85	80	—	—
Wiedeń: 150 florenów 2 m. . . .	93	60	93	37
Moskwa: 100 rsr. 1 m.	—	—	—	—
Petersburg: 100 rsr. krótki. . . .	100	8	99	83
„ „ „ 3 m. . . .	98	50	98	25

TEATR.

We czwartek d. 1 lutego 1872 r., w sali teatralnej

Maskarada.

Dwie orkiestry naprzemian bez przerwy będą grały. **Kostjumy** męzkie i damskie można wypożyczać w kasie teatralnej. Biletów wcześniej można nabywać w księgarni p. Hurtiga.

Wszelka **charakteryzacja** dopełnianą być może w zakładzie fryzjerskim p. Plichty.

Redaktor, **J. Tański.** — W drukarni Wydawcy, W. Hindemitha. — Za pozwoleniem cenzury miejscowej rządowej.